

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Wbrew rozsiewanym pogłoskom

## Doktor KAZIMIERZ BACIA nie wyjechał z Łowicza

i przyjmuje ul. Podrzeczna 8 w chorobach wewnętrznych i dzieci codziennie od 10-ej do 4-ej. 3—1.

## Verba veritatis.

Do roboty, do czynu,  
Bo hańba, kto uśnie.

Jest znamienne w Polsce przysłowie: „Ten nie błądzi, kto nic nie robi”. Widocznie tem przysłowiem powoduje się większość naszego społeczeństwa, skoro trwa nadal w nieróbstwie i apatii do spraw ogólnych. Prasa nasza ustawicznie nawołuje do pracy na polu społecznym, dzielniejsze jednostki już świecą przykładem, „Coś” przed naszymi oczami rośnie, olbrzymieje... A my? Nic. Spimy tym snem beztróskim lub, ocknąwszy się na chwilę, krytykujemy nieudolnie częstokroć, narzekamy, albo, co gorsza, porównujemy z zagranicą! Czemuż to się dzieje, moi Państwo? „Zdeprawowała nas niewola”, odpowiedzie.—Dobrze, zgoda! Lecz na litość Boską już osiem lat cieszymy się swą Niepodległą, czas chyba najwyższy, abyśmy zrozumieli, że musimy jąć się pracy społecznej, bo inaczej—zginieemy. A bardzo, bardzo dużo mamy do zrobienia... Przedewszystkiem musimy tępić w naszym łonie rozwielmożnione zło—analfabetyzm.

Jako, w Państwie o najliberalniejszej konstytucji i ordynacji wyborczej może być tolerowany analfabetyzm? Więc my, którzy bez gazety obyc się nie możemy ani chwili pozwolimy na to, aby polowa naszego społeczeństwa brodziła w ciemnościach? Czyż nam, wreszcie, nie wstyd słyseć z ust osób starszego pokolenia: „Nie umiem czytać. Nie umiem pisać”? A toż to zgroza, hańba!.. coś podobnego w dzisiejszych czasach. Tłomaczmy się stale tem, że niewola cofnęła nas od innych narodów wstecz. Wszystko to—prawda. Lecz przestańmy nareszcie opowiadać o tem, co „było”, a wczujmy się w to, co „jest”. Polska jest. A więc musimy pracować dla Niej, jak kto może, Nie wolno nam być bezczynnymi. „Do pracy, do czynu twórczego” — to nasze hasło dzisiejsze. Tępmy więc z całą energią ów analfabetyzm. Zakładajmy koła oświatowe po miastach, miasteczkach i wsiach. Zwracajmy się o wskazówki do „Macierzy Szkolnej” tej pożytecznej ze wszechmiar instytucji, która już w czasach niewoli niosła potajemnie „kaganek oświaty”: i pod strzechę wieśniaczą, i do warsztatu rzemieślnika, i do fabrycznego robotnika.

W one czasy praca Jej była stokroć cięższą, niż ta, którą my mamy przedsięwziąć, a jednak nie opuszczała Ona rąk i... spełniała swój najszczytniejszy obowiązek z całym poświęceniem.—„No, dobrze, dobrze”, odpowiedzie „ale” skąd wziąć tyle nauczycielek i nauczycieli, aby sprostać tak olbrzymiemu zadaniu?” — Każdy, kto w sztuce czytania i pisania jest dostatecznie świadom może być tym „nauczycielem”. Trzeba tylko chcieć, wczuć się w potrzebę współpracy społecznej, a reszta sama przyjdzie... Powie niejeden, że wstydem jest uczyć się na starość. Nie, przynigdy nie! Uczy się każdy człowiek aż do śmierci. Wszak jeden z mędrców greckich powiedział: „To, co ja wiem, nic nie wiem”... Wszyscy, do szturmowania na redutę analfabetyzmu!!!

*Dixi.*

## Czy wy żyjecie?

Redaktor Kwasięborski w Nr. 45 „Gazety Rzemieślniczej” rzucił powyższe pytanie pod adresem rzemieślników całej Polski, twierdząc, że na kilkadziesiąt pism prowincjonalnych, przychodzących do redakcji, w żadnym nie spotyka się najmniejszej nawet wzmianki o życiu, pracach, potrzebach naszych rzemieślników, i stąd wysnuwa dwa wnioski: Albo dane pismo nie chce uwzględniać spraw rzemieślniczych, albo...sprawy te wcale tam nie istnieją. Ponieważ pierwszy wniosek jest mało prawdopodobny, pozostaje drugi—gorszy. Należy sądzić, iż w szeregu miejscowości, życie rzemieślnicze zamarło, iż niema tam nikogo, kto popychałby taczkę, iż rzemieślnicy zasklepili się w biedzie codziennej, przestali wspólnie walczyć o zwyciężenie jej. Dlatego to prasa miejscowa milczy, bo... niema o czem pisać!

Zdaje się, iż w postawionem przypuszczeniu nie popełniono dużej omyłki. Życie zamarło!

Niejeden z rzemieślników, czytając te słowa, powie: nic dziwnego, ludzie mają tyle biedy, iż trudno myśleć im o organizacji. Każdy myśli o swoim warsztacie i swoich bolączkach. Otóż takie traktowanie sprawy prowadzi tylko do pogorszenia tej biedy. Łatwiej zgniecie ona jednostkę, niż gromadę, mamy na to dowody na każdym kroku. Mamy je w łączeniu się w „trusty” i tak już olbrzymich organizacji wielkoprzemysłowych, w codziennem powstawaniu nowych związków w różnych działach życia. Przykłady mamy nakoniec w świecie zwierzęcym, choćby w łączeniu się zimową porą wilków w olbrzymie stada. Zmusza je do tego głód. Aby liczone się z jednostką, musi być ona Napoleonem, lub Fordem, aby liczone się z gromadą—musi być ona zwartą, karną, jednym duchem ożywioną. Aby liczone się z pojedynczym rzemieślnikiem, jako wytwórcą musiałaby nastąpić piąta pora roku, aby liczone się z organizacją rzemieślniczą, należy, aby

ona istniała, pracowała i była solidarnie popierana przez swoich członków. Inaczej mówi urząd podatkowy kupiec—hurtownik, władza miejska, czy choćby ministerstwo z pojedynczym rzemieślnikiem (wcale najczęściej nie mówi) inaczej zaś, gdy ten rzemieślnik występuje w imieniu gromady. Na każdym kroku mamy tego tysiączne dowody. Specjalnie w miastach powiatowych, czy nawet wojewódzkich, rzemieślnicy stanowią dużą siłę liczebną, mogliby dokonać wielu rzeczy, posiadać wpływ decydujący na sprawy—gdyby szli kupą. Napewno łatwiej byłoby jednostkom uniknąć szeregu niesprawiedliwości podatkowych, gdyby w sprawach tych broniła ich organizacja. Nie wystarcza jednak, aby organizacja ta istniała tylko na papierze, ona musi żyć, na jej czele muszą stać ludzie mocni, energiczni, często nawet bezwzględni, umiejący, gdy trzeba, wystąpić poważnie i stanowczo. A za tymi ludźmi winni stać wszyscy członkowie bezwzględnie popierający ich usiłowania. Możemy zagwarantować solennie, opierając się na doświadczeniu, iż łatwiejszym stanie się wtedy życie również i pojedynczych warsztatów”.

Redakcja „Łowiczanina” godząc się w zupełności na wywody Szanownego Autora, zaznacza, że jeżeli kiedykolwiek zdarzało się poruszyć w naszym piśmie sprawy rzemieślnicze, głos ten przepadał bez echa, nikt się sprawą bliżej nie zainteresował a spraw tych jest wiele!

Mamy nieplonną nadzieję, że na obecne wezwanie odezwą się nasi rzemieślnicy, a my zaś ze swej strony chętnie utworzymy lamy naszego pisma i że głos nasz stanie się owym kamieniem rzuconym na stojącą wodę, która zatoczy szerokie kręgi aż do krańców Polski.

## Głos Reportera Gazety Śląskiej.

*Szanowny Redaktorze!*

Wczoraj przejeżdżając przez Łowicz, ujrzałem porozlepiane czerwone afisze o odczycie monarchistycznym w sali związku robotników chrześcijańskich. A ponieważ przemawiającego monarchysty jeszcze niesłyszałem, naumyślnie zatrzymałem się by z ust jego usłyszeć jakie są ich sposoby myślenia, ich cele i ideały. Wszedłem do sieni budynku robotników chrześcijańskich i ujrzałem tłum ludu przed drzwiami, zaś sala cała była zatłoczona przeważnie młodzieżą, którzy otoczyli estradę i dzikim świstem i krzykiem nie pozwalali mówić przybyłemu z Warszawy prelegentowi.

Zjawil się też niebawem opatrnościowy poseł socjalistyczny Sledziński i napróżno tłumaczył, towarzysze! wszak on jest sam jeden, bezbronny—a was 300, pozwólcie mu mówić dwadzieścia minut, powie napewno głupstwo i ja go pobiję jego własnymi słowami, dziki ryk i wrzask był odpowiedzią. Ludzie poważni i starsi wołali: niech mówi!—lecz głosy ich ginęły w tłumie rozwydrzonych i wrzeszczących młodzieńców.

Redaktorze! pierwszy raz widziałem ludzi dzikich i niekulturalnych! U nas na Śląsku, gdy ktoś prosi o głos i chce mówić—cisza panuje, że muchę słyszeć można, gdy skończy, drugi przemawia by zaoponować lub potwierdzić mówcy, lecz by tłum kilkuset osób bał się wysłuchać jednego człowieka, by wyrozumieć jego wierzenia i cele, to spotkałem tylko u dzikich szczepów południowej Afryki, i w biblji gdy żydzi krzykiem zdobywali Jerycho, ale tu, w sercu Europy, w Polsce żeby jeszcze taka dzicz była—nie przypuszczałem! Udało się na chwilę jeszcze posłowi P. P. S. p. Sledzińskiemu zapanować nad sytuacją. Prelegent zaczął mówić. „Obywatele Naj-

## Używanie baterji.

W „Łowiczaninie” z dnia 1 stycznia b. r. podałem krótkie wskazówki dla amatorów radiowych o montowaniu anten. Uważam za wskazane skreślić także słów kilka o baterjach żarzenia i anodowych, które wymagają należytego obchodzenia się z niemi, w przeciwnym razie nie spełniają swojego zadania i powodują przykre dla słuchacza usterki w odbiorze, a więc szумы i trzaski. Usterki te przypisujemy zazwyczaj „wyladowaniom atmosferycznym”, które jednak, przynajmniej w danym wypadku, nic wspólnego z tymi trzaskami nie mają.

Jako baterje żarzenia najpraktyczniej jest używać baterje akumulatorowe, złożone z dwóch ogniwo po 2 wolty napięcia każdy, razem 4 wolty. Akumulator taki (4-o woltowy), o ile został należycie naładowany, może służyć kilka tygodni bez potrzeby ponownego nabijania.

Dla odbiorników jednolampkowych, a także jednolampkowych wzmacniaczy, można używać 2-u woltowe akumulatorki, lub suche elementy o napięciu 1,5 wolt. Pamiętać jednak należy, że tak akumulatorka, jak niemniej suchych baterji żarzenia, nie należy wyczerpywać do ostatecznych granic, co daje się odczuć przez trzaski i szумы w odbiorniku. W celu przekonania się o stanie wyladowania baterji, należy wyłączyć antenę. Jeżeli trzaski i szумы nie ustają, dowodzić to będzie, że baterja żarzenia jest już wyczerpaną i należy ją zatem wymienić. Dotyczy to tylko suchych baterji. Baterje akumulatorowe bowiem należy sprawdzać tylko przy po-

jaśniejszej Rzeczypospolitej, jestem polakiem jak wy i jak wy pragnę dobra naszej Polski. Ośm lat rządzący się sami i cośmy zdobyli. Podatki coraz większe, miasta się nie budują, brak pracy, tysiące bezrobotnych. Co przez te ośm lat zrobiono dla poprawy warunków. Sejm składający się z wielkiej liczby grubo płatnych posłów kosztem krwawicy waszej, co zrobił?...”

Nagle ktoś dał ręką znak i dziki tłum zawył i zaczął gwizdać nie dając mówcy dokończyć.

— Niech mówi! wołali starsi i zrównoważeni robotnicy—dotąd powiedział prawdę, lecz głos ich był głosem wołającego na puszczy.

Redaktorze! jeżeli tacy mają budować Polskę—to ja się boję! To jest dzicz, która jeszcze lat sto winna być w niewoli bita i dopiero trzecie ich pokolenie może nabierze rozumu i będzie wiedzieć, że człowiek winien wysłuchać każdego, a po wysłuchaniu dopiero sąd wydać, ale nie dopuścić do słowa—to tylko dziki barbarzyńca uczynić może.

Przykro mi się zrobiło za nich, rumieniłem się, że to są bracia moi, ale jacyż oni biedni. Było na sali trochę ludzi rozumnych, lecz nie zdołali opowiadać reszty.

Opuszczając to zebranie wołałem wraz z poetą: „więcej światła!” U nas na Śląsku jednak jest inaczej. Tam młodzi biorą dyrektywę od starszych, którzy mają doświadczenie—tu widzę młodzież idzie samopas, bez kierunku i lekceważąc głos starszych—pogrąża się w przepaść.

Łączę wyrazy szacunku.  
*Reporter Gaz. Śląskiej.*

*Przyp. Red.* W zupełności zgadzamy się z wywodami Szanownego p. Reportera, dodając tylko, że gdyby za wejście na salę naznaczono choćby najmniejszą opłatę—choćby po gr. 20, to przyszli by tylko ludzie najkulturalniejsi i podobnych ekscesów nie byłoby

mocy woltomierza i jedynie podczas jego pracy t. z. gdy się lampki żarzą.

Świeżo naładowany akumulator, po zmierzeniu go przy pomocy woltomierza, wykaże napięcie 2 woltów. Gdy zatem mierzone przez nas napięcie spadnie do 1.6 wolt, będzie to wskazywało, że akumulator jest wyczerpany, co da się zresztą spostrzedz przez przygasanie lamp, i należy go na nowo naładować.

Zagadnienie, jaki rodzaj energii należałoby stosować jako baterje żarzenia, a więc baterje suche, czy akumulatory, pozostawiam do rozwiązania amatorom. Uważam jednak, że bezwzględnie należy używać akumulatorów—suche baterje tylko w tych wypadkach, gdy możność naładowania akumulatorów napotyka na zbyt wielkie trudności. Trudności te jednak nie zachodzą u nas w Łowiczu, gdzie w każdej chwili akumulator za minimalną opłatą, może być naładowany w elektrowni miejskiej.

Jako baterje anodowe używa się przeważnie suche baterje (doskonale są fabrykaty krajowe) 60-o woltowe dla jedno i dwulampkowych, a 90-o woltowe dla dwu i wielolampkowych odbiorników. Baterja taka może, zależnie od stopnia jej używania, pracować nawet parę miesięcy.

Napięcie baterji należy również od czasu do czasu sprawdzić w sposób, podany przy baterjach żarzenia. Wtyczki anodowe powinny ściśle być dopasowane do otworów w baterji, gdyż w przeciwnym razie wpływa to ujemnie na odbiór. W wypadku, gdy wtyczki są zbyt luźne, należy ich końce rozczepić szczyrykiem, lub innem narzędziem.

Po włączeniu baterji anodowej wskazaniem jest stwierdzenie, czy po wetknięciu wtyczki anodowej powstanie iskra, która świadczy, że połączenie jest fałszywe i należy je natychmiast zmienić.

Tyle o baterjach. W następnym numerze „Łowiczana” podam kilka szczegółów o lampkach i ich używaniu.

W. Habiniak.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Hilarego B. W. D. K.

Sobota Pawła I Pust.

Niedziela Marcelego P. M., Otona M.

Poniedziałek Antoniego Op.

Sroda Katedry Sw. Piotra w Rzymie

Wtorek Henryka B. W., Marty M.

Czwartek Fabjana P. M. Sebastjana

Wschód słońca 7.36. Zachód 4.00.

— **Osobiste.** P. Starosta Podwiński wyjechał na 6-tygodniowy urlop, zastępować go będzie p. Zieniewicz.

— **Masonerja zagranicą i w Polsce.** Przypominamy, że odczyt znakomitego znawcy masonerji—senatora Jabłonowskiego, odbędzie się w teatrze „Eos”, w niedzielę o godzinie 2-ej. Bilety do nabycia po 20 groszy w księgarni K. Rybackiego, a w niedzielę od godz. 11 rano w teatrze.

Dla członków wejście bezpłatne.

— **Z Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego w Łowiczu.** W dniu 7 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie członków klubu Urzędniczo-Obywatelskiego pod przewodnictwem p. Franciszka Trawińskiego. Przez tajne balotowanie wybrani zostali: Na przewodniczącego Zarządu Sędzia Grzyź, na członków zarządu: pp. Balcer Franciszek, Strawiński, Maciejko, Kreutz, Kolaszyński Eug., Brzozowski Br., Kołakowski, Łagowski, na zastępców pp. Dr. Terajewicz, Czarnecki, Garbacki i Sokolewicz.

Do Sądu Honorowego pp. Rószkiewicz, Dietrich, Lenzion, Witkiewicz, Kamiński, Flak, Rychlewicz, Bogatko, Wilkoszewski, Konczyński, Zieliński, Rybacki, Srednicki i Damski. Do Komisji Rewizyjnej pp. Klejna, Szajding, i Rybacki. Na zastępców pp. Gierliński i Kolaszyński Stefan.

— **Sobota w Klubie.** W Klubie Urzędniczo-Obywatelskim odbędzie się w sobotę 15 stycznia zwykła zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Panie proszone są o skromne tualety.

— **Bal Akademicki.** Stosownie do naszej zapowiedzi podajemy listę PP. Gospodyń i PP. Gospodarzy.

F. Andrzejewscy, J. Anyżowie, J. Antczakowie, Dyr. Biegański, W. Brzozowscy, W. Bukowicy, J. Bukowscy, Fr. Balcerowie, Em. Balcerowie, Burjanowie, Bartoszewiczowie, Z. Boscy, F. Ciechański, Plk. Chodźko-Zajkowie, Mjr. Cierpiccy, Czarnecka, Dr. K. Dietrichowie, P. Damscy, L. Gołębiowscy, W. Grzyziowie, J. Gierasiewiczowie, J. Garbaccy, Pplk. Gotkiewiczowie, J. Grabiński, E. Grochoccy, Hartwigowie, Inż. Habiniakowie, Kobielscy, E. Kolaszyński, H. Kreutzowie, Inż. F. Kokczyński, Kukierowie, Kuleszowie, Kręcicy, Kączkowscy, W. Merdik, K. Maciejkowie, R. Markiewiczowie, M. Niemiryczowie, E. Nazarewiczowie, Dr. H. Osiniński, Okęcka, T. Oczykowski, W. Podwiński, Kpt. J. Popek, F. Pawiński, Por. W. Przybylski, A. Perzynowie, Inż. J. Porczyński, Dyr. W. Roguska, Dr. Rotstadek, M. Ruszkiewicz, K. Rybaccy, A. Rogiński, Ks. Prałat L. Stępowski, M. Szajdingowie, St. Sewerynowie, J. Sadkowsky, Inż. F. Stankiewiczowie, J. Szymanowska, Z. Strzemzalscy, H. Sokolewiczowie, A. Stepnińska, M. Szarwanowie, Fr. Trawiński, E. Tatarzyńska, F. Tyłmanowie, S. Tomaszowski, W. Witkiewiczowie, Mjr. H. Wojciechowski, Inż. Wojciechowski, J. Wojciechowski, St. Wilkoszewski, T. Wielobycy, Por. J. Walterowie, Wieszczyccy, B. Zieliński, W. Zieniewicz, A. Zudnikowa.

Dnia 10 b. m. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne PP. Gospodyń i Gospodarzy. Zebranie zajął Prezes Komitetu P. Stanisław Wilkoszewski, podnosząc znaczenie Balu Akademickiego, jako imprezy, mającej na celu zbliżenie Starszego Społeczeństwa z młodzieżą akademicką.

Zebranie wyłoniło następujące sekcje: gospodarczą, organizacji tańców, oraz niespodzianek i dekoracyjną.

Frekwencja zebrania oraz zapał, z jakim pp. Gospodynie i pp. Gospodarze zaoferowali swoją pracę, pozwala się spodziewać nader pomyślnych rezultatów.

A. K. Ł.

— **Nieakuratności w przesyłce gazet.** Od pewnego czasu warszawska poczta listy i gazety skierowywa zamiast na stację Łowicz—na stację Zielkowie, a ponieważ pociąg obwodowy stamtąd przychodzi dopiero popołudniu—listy i gazety otrzymujemy nazajutrz—czyli z jednodniowym opóźnieniem, przeto w imieniu 20.000 Łowiczian zwracamy się z prośbą do kogo to należy o unormowanie prawidłowej dostawy listów i gazet.

— **Choinka dla dzieci Łowicza.** Tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych Zarząd Miasta urządził choinkę dla dzieci z miejskich ochronek, która odbyła się w dniu 9 stycznia r. b. o godz. 2 po poł. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej. Na zabawę tę przybyli przedstawiciele miasta z burmistrzem P. L. Gołębiowskim na czele, oraz ks. dziekan K. Sobolewski, ks. prałat L. Stępowski i rodzice dziatwy.

Zabawa o bardzo miłym i urozmaiconym programie przeciągnęła się kilka godzin. Na scenie z obu stron ustawione zostały świerki, ubrane za-

bawkami i oświetlone. Dzieci popisywały się deklamacją, śpiewem, i tańcami: w szczególności doskonale udał się Krakowiak i powitanie nowego roku. Na zakończenie zabawy wszystkie dzieci obecne otrzymały podwieczorek, składający się z filiżanki czekolady i ciastek, oraz paczki ze słodyczami świątecznymi.

— **Zmiany w harcerstwie łowickim.** W ubiegłym tygodniu dokonał się cały szereg zmian personalnych w Komendzie Hufca ks. Łowickiego, tak więc stanowisko Komendanta Hufca objął dh. Feliks Borkowski, profesor szkoły handlowej; kapelanem pozostał nadal ks. St. Zawadzki, prefekt gimnazjum męskiego; obowiązki Przybocznego Hufca, kierownika wydziałów; ogólnego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego pełni nadal dh. T. S. Gumiński, student U. W., który po ustąpieniu dh. M. Mszczonowskiego w dn. 15 września 1926 r. pełnił dotychczas zastępczo obowiązki Komendanta Hufca; kierownikiem wydziału wykszolenia technicznego został dh. K. Krakowski, uczeń seminarjum nauczycielskiego; sekretarjat prowadzić będzie dh. Wł. Doleżał, student U. W. Oprócz tego w charakterze członków, bez specjalnych funkcji, wchodzi w skład Komendy Hufca dh. Wiercioch W. i Tomaszewski St., nauczyciele szkół powszechnych.

— **Dobry uczynek harcerzy.** Jak się dowiadujemy harcerze łowicki, chcąc przyjść z pomocą Komitetowi Budowy Pomnika „Synom Ziemi Łowickiej—Bojownikom Niepodległości” w Łowiczu, przyjęli na siebie troskę o stronę techniczną przedstawienia „Burmistrza Stylmondu. Własnymi więc siłami dokonają podobnych prac, jak dekoracja sceny, utrzymanie porządku na sali i t. p. Pozwoli to zaoszczędzić znaczną sumę wydatków.

Niezależnie od tego 3 harcerzy przyjmuje czynny udział w obsadzie sztuki.

— **Burmistrz Stylmondu.** Nieodwołalnie już, w pomedziatek 18, nadchodzącego tygodnia, wspaniały ten dramat ujrzymy na deskach miejscowej sceny. Treść sztuki, osnuta na tle niedawnych przeżyć wojennych, obsada, reżyserja p. St. Więclawskiego, znanego chlubnie z realizacji tak trudnych sztuk, jak „Ponad śnieg”, „Damy i huzary”, „Polityka i miłość”, wzbudziły zupełnie zainteresowanie; z drugiej strony piękny cel, budowa pomnika „Synom Ziemi Łowickiej—Bojownikom Niepodległości”, musi znaleźć powszechne poparcie.

— **Czar munduru.** Zapowiadana komedia w 3-ach aktach Turskiego odegrana została w ubiegłą środę w teatrze „Eos” przez zespół amatorów z Żyrardowa pod kierunkiem p. Tatkiewicza reżysera teatru polskiego w Warszawie.

Sztuka była dobrze wyreżyserowana i amatorzy zgrani wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Publiczność licznie zgromadzona bawiła się wesoło i frenetycznymi oklaskami nagradzała amatorów.

— **Nowa opłata stemplowa od weksli.** Od 1 stycznia 1927 r. obowiązują nowe opłaty stemplowe od weksli. Opłata wynosi w zasadzie 3 pro mille bez względu jak długo biegnie.

Do	50	Zł. opłata wynosi	Zł. 0.20	groszy
„	100	„	„	0.50
„	200	„	„	0.60
„	300	„	„	0.90
„	400	„	„	1.20
„	500	„	„	1.50
„	600	„	„	1.80
„	700	„	„	2.10
„	800	„	„	2.40
„	900	„	„	2.70
„	1000	„	„	3.00

Za każde dalsze 1000 Zł. 3 złote.

Za weksel depozytywy (in blanco) opłata wynosi 30 zł.

— **Epidemja grypy.** Szczególniej we Francji, przybiera zatrważające rozmiary. W mniejszym stopniu panuje i u nas. Strzedz się należy przeważnie zaziębienia, i o tem należy niezapominać, gdyż tylko tym sposobem można uniknąć choroby.

— **Kąpiele Miejskie.** W ostatnich tygodniach frekwencja w Kąpielach Miejskich tak się zmniejsza, że Magistrat zmuszony został do odwołania kąpeli w piątki każdego tygodnia. Od Nowego Roku Kąpiele Miejskie czynne są tylko w soboty od godziny 9 rano do 9 wieczór.

— **Co się będzie działo na świecie w obecnym roku?** Ciekawość ludzka jest nigdy nienasycona, więc z tego powodu ciekawości tej żadna strawa w obecnych czasach nasycić nie może. Ponieważ obecnie zaczęliśmy rok nowy, więc ciekawość w społeczeństwie naszym się podwoiła, bo każdy pragnie wiedzieć, co mianowicie dzieć się będzie w obecnym roku.

Otóż pewien astrolog francuski przewiduje wielkie trzęsienie ziemi w Ameryce Północnej. Astrolog zaś niemiecki, Radetzky przepowiada niesłychane powodzie i inne katastrofy żywiołowe we Francji, Anglii i Niemczech, a astrolog niemiecki Grimm przepowiada wielkie pożary i epidemie, w rodzaju dżumy w Europie. Pani Jordan przepowiada wybuchy wygasłych wulkanów, które pogrążą się w fałdach oceanów. Amerykański astrolog Wirtchemb przepowiada, że wyspa Helgoland zniknie z powierzchni morza Północnego. Wszyscy astrologowie europejscy jednogłośnie przepowiadają w obecnym roku upadek bolszewizmu w Rosji. Pani Charita Bordorieux z Paryża przepowiada wielki rozwój życia finansowego, handlowego i przemysłowego we Francji. W Niemczech ma dojść do ostrych starć wewnętrznych z powodu próby przywrócenia monarchji. Amerykański astrolog Wirtchemb przepowiada koniec życia Hindenburga i byłego władcy Niemiec. Sprawy zaś wojskowe mają również odegrać wybitną rolę. Brak tylko dać się odczuwać szczegółów o naszej Polsce. Astrologowie więc w obecnym roku przepowiadają ludzkości tylko same klęski i nieszczęścia. **K.**

— **Usługowość bliźniego.** Dnia 27 grudnia roku zeszłego wikarjusz Kolegijaty Łowickiej ks. Tadeusz Jochimek udał się do wsi Boczki, odległej o 12 wiorst od Łowicza, w celu odprawienia w tamtejszej kaplicy nabożeństwa, podczas którego przygrywał na organach alumn seminarjum duchownego Warszawskiego, p. Chojcecki. Po nabożeństwie zgodził się odwiedzić księdza i alumna do Łowicza gospodarz z tejże wioski, Franciszek Czapnik. Ponieważ z powodu dosyć sporego zimna ksiądz Jochimek z alumnem Chojceckim zeszli z bryczki, aby przejść się pieszo i rozgrzać nieco, Franciszek Czapnik, w którym zamarła iskierka miłości bliźniego, podciął konie i pośpiesznie przyjechał przed dom, gdzie mieszkają księża wikarjusze, a obejrawszy się, udał głupiego mówiąc: „Ola Boga! co się stało?” Dopiero po nadejściu księdza z alumnem pieszo, cała sprawa się wyjaśniła jaką mianowicie rolę odegrał Franciszek Czapnik. Tak nie postąpiłby z bliźnim nawet żaden inowierca.

— **Kursy społeczne.** W dniu 15 stycznia 1927 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Szkoły Handlowej odbył się pierwszy wykład Profesora Łódzkiej Szkoły Nauk Politycznych P. Juliusza Jurczyńskiego z cyklu Geografja Gospodarcza Ziem Polskich. Po tym wykładzie Prof. J. Jurczyński wyznaczy datę dalszych swoich odczytów.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że osoby pragnące przesłuchać Geografji Gospodarczej Ziem Polskich, zechcą na wykłady te zapisać się w Magistracie (Wydział III). Opłata zł. 10 za cały cykl.

— **Cennik na chleb, bułki, mąkę pszenną, żytnią, razową i kasze:** jęczmienną i tatarską, ustanowiony w dniu 10 stycznia 1927 r. przez specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101):

Cennik niniejszy obowiązuje od 11 stycznia 1927 r. i do odwołania.

Chleb pyłowy za 1 kgr. gr. 62, Chleb razowy gr. 45, Chleb sitkowy gr. 45, Bułka wagi 45 gramów gr. 5, Mąka pszenna 0000 za 1 kgr. gr. 85, Mąka żytnia gr. 65, Mąka razowa gr. 46, Kasza jęczmienna gr. 60, Kasza tatarska gr. 75, Kasza jaglana gr. 75, Mąka sitkowa gr. 46.

**Na mięso wołowe, cielęcine i baranine:**

Wołowina za 1 kgr. zł. 2 gr. 10, Cielęcina zł. 2, Baranina zł. 2, Koszerne zł. 2 gr. 40.

*Magistrat.*

miasto Łowicz dnia 11 stycznia 1927 r.

## Ofiary.

Na schronisko dla dzieci na Korabce: Fr. Brzeski zł. 5.

Na schronisko dla starców: Fr. Brzeski zł. 5.

Na nędzę wyjątkową: Fr. Brzeski zł. 5.

Na bezrobotnych: Fr. Brzeski 5 zł.

Na pomnik bohaterów V komplet kursów dla dorosłych w Łowiczu 5 zł. Z. L. 2 zł.

## ZE ŚWIATA.

§ Konkordat Litwy z Watykanem. „Rzeczpospolita” donosi że litewski prezes ministrów Waldemaras zawiadomił Watykan, że Litwa podpisze w najbliższej przyszłości konkordat oraz że polityka rządu obecnego litewskiego będzie zyczliwa i przychylna dla duchowieństwa katolickiego.

## KORESPONDENCJE.

Plon z pracy partji „Chłopskiej” i „Wyzwolenia” wydaje już pożądany owoc, bo nasz ciemny i nieoświecony kmiotek nareszcie zrozumiał, że go te obie partje oszukiwały, więc postanowił nie dać już dłużej im nadużywać swego zafania, przenosząc się z tych partji do „Związku ludowo-narodowego” lub „Piasta”.

Tak postąpiła niedawno cała wieś „Mystkowice” w powiecie Łowickim, która bardzo dobrze poznała się na szachrajstwie politycznym tych panów, co rozdawali bezrobotnym cudze majątki, zapominając rozdać tylko swoich. Nie, ci panowie, nie pokazują się więcej w Mystkowicach, bo Mystkowiacy jeszcze nie zapomnieli tego oszukaństwa, które tak zalażło im zaskórę. Słychać w okolicach Łowicza, że i inne wioski zamierzają pójść śladem Mystkowiaków i przepędzić na cztery wiatry tych pasorzytów politycznych, którzy karmili się dotychczas krwawicą naszego ludu. Daj Boże! aby jak najprędzej zrozumiała to cała Polska, a wtedy zaraz lepiej dziać by się poczęło w naszej ukochanej Ojczyźnie. Może nareszcie i inni nasi bracia po wsiach zrozumieją tę prawdę i pójdą śladem Mystkowiaków.

*Księżak.*

**Ze wsi Jastrzębi pod Łowiczem.** W ostatnich czasach w naszych okolicach rozpowszechniła się wielka plaga—kradzieży. Nikt prawie nie jest pewny swego mienia, bo amatorzy cudzej własności nikogo nie omijają, kradnąc wszystko, co im wpadnie pod

rękę. Kradną: kartofle, zboże, siano, słomę, kury, świnie, bydło, a nie gardzą nawet i drabinami, jak to miało miejsce w ostatnich czasach u p. Grabowicza w Jastrzębi, gdzie skradziono nawet drabinę. W pierwszych dniach po świętach schwymano jednego z takich ptaszków na wyprawie złodziejskiej we wsi Górkach pod Łowiczem, któremu zasmakowały gotowane cudze kury, bo wybrał się na gościnne występy do wyrobnika Dudka, gdzie go zatrzymano. I cóż się okazało? Oto jest nim pewien młody kawaler ze wsi Górek pod Łowiczem, któremu nie smakował godziwy zarobek, któremu prawie zawsze nie starczało na hulanki, aż zmuszony był jąć się kradzieży, przy której go schwymano i oddano w ręce sprawiedliwości, gdzie za to czeka go zasłużona nagroda. Obecnie gospodarze w obronie swojej własności zajęli się zorganizowaniem straży nocnych, które będą miały na celu strzeżenie gospodarskiej chudoby.

*Jastrzębiak.*

## NADESLANE.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Na podstawie § 19 ust. pr. proszę pomieścić na łamach „Łowiczana” następujące sprostowanie. W № 45 „Łowiczana” z dnia 5 listopada 1926 r. umieszczono artykuł p. t. „Obiecujący nauczyciel”, w którym zarzucono mi, jakoby ja podburzał obywateli na uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika Tarasa Szewczenki w Szylach. Sprawa ta jest w sądzie. Czekałem na wynik i po skończeniu sprawy, miałem zamiar podać do „Łowiczana” dowodowy materiał mojej winy, czy też niewinności. Niestety! Dnia 8 stycznia r. b. współpracownik „Łowiczana” pan X żdziwiony, dowiaduje się w Chaśnie od Kolegów, że ja dotychczas jeszcze na posadzie. Tak, jestem, bo pojawienie się artykułu w czasopiśmie nie jest jeszcze dowodem winy i powodem do dymisji.

1) Prawdą jest, że byłem na uroczystości odsłonięcia pomnika T. Szewczenki w Szylach i przemawiałem do zebranych jako obywatel tej wioski. Podkreślam, że Szylę to jest wieś. Pomnik wybudowali chłopci. Chłopi, jest to stan, któremu nie oddaje się zasłużonego szacunku, uważają go mniej kulturalnym. Pochodzę ze stanu wieśniaczego, odczuwam to i to mnie boli. Przykład: Malarz pokojowy z Łowicza, p. Rowiński w obecności Józefa i Stanisława Piekaczów i nauczyciela p. D. Barczuka nazwał wieśniaków „chamami”. Podobnych przykładów mogę naprowadzić dużo. Podziwiając więc, jak wieś szanuje swoich zasłużonych ludzi i ciesząc się tym zdobytkiem, powiedziałem, że „nie chamstwo i bydło stawia takie pomniki, a lud kulturalny”. Nieprawdą jest, że mówiłem, jakoby Polacy nazywają Ukraińców, czy Ukraińcy Polaków chamami i bydlęm.

2) Jestem bezpartyjny, podano mi przeczytać życzenia z podpisem jakiegoś doktora z Tarnopola. Przeczytałem. Nie zdawałem sobie sprawy, czy życzenia te były od partji, czy od osoby. Dopiero z „Łowiczana” dowiaduję się, że od partji Socjalistyczno-Radykalnej. Może być. Nie jestem jej członkiem, lecz partja ta jest legalna, istnieje już ponad 40 lat. Zbrodnia? — Ironja!

3) Przeciagnąć Ukrainę od Sanu aż po Kaukaz pogodzić się mogę. Nad Donem Ukraińcy stanowią mniejszość. Otóż byłaby to z mojej strony zaborczość. Nie mam tego życzenia i tak nie mówiłem, gdyż byłoby to z mojej strony śmiesznie zabawne nieuctwo.

Prawdą jest, że mówiłem, iż „imię T. Szewczenki! głośne jest od Kaukazu aż po San”, dowo-

dem czego są jeszcze nawet dzisiaj nazwy ulic imieniem T. Szewczenki we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie i innych miejscowościach.

Z poważaniem  
Paweł Słota.

W Jezioroku 9-I 1917 r.

*Przyp. Red.* Pomieszczając w imię bezstronności powyższy list in extenso, zastrzegamy się przeciwko niektórym wyrażeniom w nim pomieszczonym. O rezultacie sprawy sądowej nie omieszkamy zawiadomić naszych czytelników. Zaś co do przytoczonego przykładu o nazywaniu wieśniaków „chamami”, zaznaczamy, iż wyrażenie to powszechnie jest używane u nas do wszystkich ludzi bez względu na stan, których czyny i postęпки są niekulturalne.

## SKŁADKI

na budowę pomnika dla Bojowników za Wolność i Niepodległość Ojczyzny złożyli.

Niebudkówna Aleksandra gr. 20, Szuflińska Jadwiga gr. 50, Dzierżkówna Emilja gr. 20, Nikiforówna Janina zł. 1, Paulówna Janina gr. 20, Zabawska Stefanja gr. 20, Słonimska gr. 20, Raniszewska gr. 10, Miecznikowska gr. 10, Rogińska gr. 70, Wiśniewska Kazimiera gr. 50, Mulinkówna gr. 50, Antczakówna gr. 10, Sroczyńska Jadwiga gr. 10, Rutkowska Stanisława gr. 10, Głogowska gr. 10, Wojciechowska zł. 1, Grzegorkówna Karolina gr. 10, ks. Majewski Wacław zł. 1, Zieliński Bohdan gr. 50, Gantner Aleksander zł. 1, Roguska Wanda zł. 1, Reńkawk Stanisław zł. 1, Ziemska Halina gr. 50, Białasówna Helena gr. 20, Adamczykówna gr. 10, Duchńska gr. 20, Głowacka gr. 10, Jędrachowicz gr. 10, Karczewska gr. 10, Mroczkowska gr. 10, Natanówna gr. 10, Olucha gr. 10, Szulc gr. 10, Szyszkówna gr. 20, Wojda gr. 20, Freysingerówna gr. 20, Arnoldówna zł. 1, Kuklińska gr. 50, Minichówna gr. 20, Pankówna gr. 10, Toruńska gr. 50, Wiślicka gr. 20, Stefko gr. 50, Wyrzykowska Janina gr. 50, Marczevska Janina gr. 15, Politówna Cecylja gr. 20, Modrzewska Zofja gr. 50, Modrzewska Marja gr. 50, Gąsiorowska Helena gr. 30, Blichewiczówna Marja gr. 10, Braunówna Wacława gr. 20, Szpakowska Wacława gr. 50, Pallówna Marja gr. 30, Jagurówna Michalina gr. 15, Wielemborkówna Zofja gr. 25, Zabkówna Józefa gr. 30, Tułaczówna Natalja gr. 50.

## Rozmaitości.

### Święto Królewskie.

Uroczystość Trzech Króli, którą kościół katolicki obchodzi w dniu 6 stycznia, kończy okres świąteczny Bożego Narodzenia, który trwa od św. Mikołaja. W dniu tym poświęca się po kościołach myrrę, kadzidło i złoto. Poświęca się również i kredę którą następnie wypisuje pośród krzyżyków na drzwiach trzy zgłoski trzech Króli Wschodu: Kacpra, Melchiora, Baltazara, których gwiazda zawiodła do Betleem.

W dniu tym przed kościołami baby sprzedają z woreczków, święcone dary królewskie, przed laty kilkunastu był również zwyczaj, że t. zw. dziady kościelne rozwozili w swej parafji wodę święconą, kredę, myrrę, kadzidło, złoto.

Do święta Trzech Króli przywiązane jest również wiele przepowiedni, a mianowicie: Na Trzech Króli, noc się tuli. Królowie pod szopę, a dnia przybyło na kurzą stopę,—i wiele innych. Od dnia Trzech Króli upatrywano także wróżby nadchodzącej wiosny. W dawnej Polsce z dniem Trzech Króli rozpoczynał się karnawał. (B.)

### Noc sylwestrowska w Białym Domu.

Biały Dom w Waszyngtonie był w tym roku terenem uroczystej parady. Prezydent Coolidge wraz z małżonką przyjęli u siebie 2.000 osób. O godzinie 12-ej w nocy czterech trębaczy z kapeli marynarskiej obwieściło z dachu Białego Domu rozpoczęcie się Nowego Roku.

W Waszyngtonie, Nowym Jorku jak i innych wielkich miastach amerykańskich w noc sylwestrową panowało jak zwykle wielkie ożywienie. Mimo energicznych zarządzeń władz prohibicyjnych spożyto w noc sylwestrową nie mniejszą ilość alkoholu, jak lat ubiegłych. (B.)

### W poszukiwaniu Adonisa.

Związek młodych dziewcząt w Filadelfji postanowił w najbliższym czasie urządzać „konkurs piękności dla mężczyzn. Udział w konkursie przysługuje każdemu mężczyźnie nie młodszemu nad lat 18 i nie starszemu nad lat 60. Zakreślono także granice, co do wagi ciała i wysokości wzrostu.

Przewodnicząca wspomnianego związku wydała obwieszczenie, brzmiące jak następuje: „Z kobietami robi się zbyt wiele ceremonji. Objawia się im zbyt wiele szacunku i obdarza zbytniemi względami. To też nic dziwnego, że kobiety są coraz bardziej zarozumiałe i pyszne. Skoro obdarzamy mężczyzn za ich czyny, dokonane we wszelkich możliwych dziedzinach wdzięcznością i zaufaniem, to dlaczego nie miałybyśmy wznieść także ich zalet fizycznych?

Zaiste pora już zacząć nareszcie szanować także i prawa mężczyzn!”

A zatem „wdzięki” męskie znajdują nareszcie należyłą ocenę, szkoda tylko, że nie w Europie, tylko w Ameryce. Mężczyźni będą się tam meldować w związku dziewcząt, a komitet, złożony z kobiet, ferować będzie wyroki. Nagrodzona piękność męska będzie następnie w obecności członkiń Związku dziewcząt uroczystie koronowana. (B.)

### Policja walcząca z duchem.

W Liverpoolu (w Anglii) przed niedawnym czasem zdarzył się osobliwy wypadek. Otóż oddział policji musiał wystąpić do walki z widmem. W mieście tem, niedaleko od doków okrętowych znajduje się stary budynek szkolny. Szkoła ta ma swoją kartę w historii angielskiej polityki. Ojciec osławionego Loyda Georga był kiedyś dyrektorem tego zakładu wychowawczego.

W budynku tym znajdującym się od dłuższego czasu w stanie zupełnego opuszczenia, przechodnie zauważyli w oknie białą postać kobiecą, która zdawała unosić się w powietrzu. Postać ta to znikała to znowu się pojawiała. Zjawienie to zatrzymało na chodniku setki ludzi, którzy zatamowali komunikację uliczną, aż policja musiała interwenjować. Gdy jednak przywódca oddziału policyjnego zobaczył widmo, stracił odwagę do energiczniejszego wkroczenia w tę niesamowitą sprawę. W końcu cały budynek otoczono kordonem policji, aby uniemożliwić dalszy dopływ ciekawych. Ponieważ i te zarządzenia nie odniosły właściwego skutku, więc magistrat nakazał zamalować białą farbą szyby okien, by uniemożliwić zaglądnienie do wnętrza.

**W jedności siła! Cel ten osiągniemy zapisując się do „Sokoła“! A wtedy dopiero będzie dobrze na świecie, gdy w każdym napotkanym przechodniu—ujrzyemy druha.**

## Wiadomości Rolnicze.

### Plan pracy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu na rok 1927.

#### I. Dział Oświatowy.

Wychodząc z założenia że wszelki postęp musi poprzedzać usilna propaganda oświatowa, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze stawia sobie za zadanie szerzenia oświaty pozaszkolnej, a to w sposób następujący: a) organizując kursy lotne krótkoterminowe i pogadanki, b) organizując wystawy i pokazy w dziale rolnym, hodowlanym, ogrodniczym, warzywniczym, c) organizując wycieczki: miejscowe w obrębie powiatu, do sąsiednich powiatów, do innych dzielnic kraju, d) prowadząc kolportaż książek, propagandę pism fachowych rolniczych, propagując zakładanie bibliotek i czytelni, budowę domów ludowych, oraz stacji radiowych odbiorczych.

Uważamy przeto za wskazane: a) nawiązanie kontaktu pomiędzy O. T. R. a Szkołą Rolniczą na Blichu, dla podejmowania wspólnych zadań przez udział przedstawiciela O. T. R. w Radzie Opiekuńczej Szkoły, oraz przedstawiciela Szkoły Roln. w Radzie O. T. R., b) korzystanie przez O. T. R. z personelu nauczycielskiego i pomocy naukowych Szkoły przy urządzaniu kursów na terenie Kolek Rolniczych, c) korzystanie z terenu Szkoły przy urządzaniu wycieczek dla członków Kolek Roln., d) prowadzenie propagandy Szkoły przez O. T. R. i instruktora, e) rozciąganie przez O. T. R. troskliwej opieki nad byłymi wychowancami szkoły i ich gospodarstwami, znajdującymi się na terenie O. T. R.

W dziedzinie oświaty wśród kobiet, który to dział grupuje Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich przy O. T. R. naszym zadaniem jest: a) podnieść kulturę wsi i dobrobyt rodziny przez współpracę kobiety z mężczyzną na terenie gospodarstwa rolnego i podwórzowego, b) podnieść poziom życia rodziny pod względem moralnym i zewnętrznym, c) podnieść zdrowotność rodziny i wsi, d) wskazać kobiecie jej zadanie macierzyńskie, obywatelskie i społeczne, oraz zachęcić do pracy w organizacjach.

Drogami, które prowadzą do tego celu są: kursy propagandowe lotne, gospodarcze, higieniczne, robót ręcznych, kolportaż książek, pośrednictwo w nabywaniu jaj zarodowych, nasion, apteczek podręcznych, zachęcanie i pomoc w umieszczaniu dziewcząt w szkołach gospodarczych, urządzanie pokazów i wystaw, dorocznych zjazdów, branie udziału w zjazdach pokrewnych organizacji i t. p. a najważniejsze—zakładanie przy każdym Kółku rolniczym Kół Gospodyń Wiejskich, które następnie wylonią Wydział Kół G. W. przy O. T. R. w Łowiczu. Koniecznym warunkiem rozwoju Kół G. W. jest przyjęcie stałej instruktorki.

#### II. Dział Rolniczo-Meljoracyjny.

Jednym z najważniejszych zadań O. T. R. jest niewątpliwie sprawa meljoracji rolnych, t. j. uregulowanie wilgotności gleby, a jednocześnie sprawa scalania gruntów wiejskich. Zarówno ustawodawstwo wodne, oraz komasacyjne, jak i pomoc rządowa sprzyja w tej chwili rozwojowi tej pracy. Ustawodawstwo wodne przewiduje również łączenie się rolników w t. zw. spółki wodne, dla wspólnego przeprowadzenia meljoracji, które dla poszczególnych właścicieli gruntów byłyby dostępne przy wyjątkowo dużych kosztach, albo wprost niemożliwe. Spółki takie mają pierwszeństwo przy korzystaniu z kredytu państwowego w granicach od 50% do 100% kosztu meljoracji na przeciąg 6—12 lat przy 5% od sta. rocznie. Dziś właściwie dla pełnego rozwoju akcji meljoracyjnej

pozostaje już tylko uświadomienie rolników o potrzebie i korzyściach meljoracji, tudzież o warunkach korzystania ze wspomnianego kredytu, oraz sposobach zorganizowania spółek, czyli propaganda. I to jest najważniejsze zadanie O. T. R. w dziale meljoracyjnym. W sprawach natury technicznej korzystamy z pomocy fachowej Wydziału Meljoracyjnego przy C. T. R. w Warszawie, który grupuje pierwszorzędnych specjalistów.

Jeśliby chodziło o szczegóły akcji, to w dziale tym dążyć będziemy do współdziałania z Wydziałem Powiatowym Sejmiku Łowickiego, od którego będziemy żądać pomocy finansowej organizującymi się spółkom wodnym, tytułem kredytów na sporządzenie projektów meljoracyjnych i kosztorysów. Kredyt ten będzie krótkoterminowy do czasu zawiazania się spółek i uzyskania kredytu państwowego. Jako potężny czynnik propagandy uważamy urządzenie wycieczek do miejscowości, gdzie meljoracje już przeprowadzono. Zadaniem O. T. R. jest uświadomienia zrzeszonych rolników co do ustawy wodnej z dnia 19/IX 1922 r. a zwłaszcza tej części, która dotyczy swobodnego odpływu wód i w związku z tem konieczności konserwowania rowów. Nie mniej doniosłe znaczenie w pracy O. T. R. ma sprawa propagandy doskonałej uprawy mechanicznej gleby i w związku z tem użycia najodpowiedniejszych narzędzi i maszyn rolniczych. O. T. R. wobec tego propagować będzie nabywanie do spółki przez gospodarzy więcej złożonych maszyn i narzędzi rolniczych jak: siewniki rzędowe, siewniki do nawozów sztucznych, żniwarki, maszyn do młocki, czyszczenia ziarna i t. p.

#### III. Dział Doświadczeń Rolnych.

Postęp kultury rolniczej uzależniony jest w wysokim stopniu od rozwoju nauk rolniczych i asymilacji nowych zdobyczy naukowych przez rolników praktyków. Teoretyczne zdobycze naukowe nabierają realnego znaczenia dla praktyki dopiero po stwierdzeniu ich w lokalnych warunkach gleby i klimatu.

W warunkach obecnych, możnaby sprawę nasienną w Polsce uznać za rozwiązaną w sposób zadawalniający, gdyby co do roślin zbożowych, cała powierzchnia uprawna była obsiana nie dalszemi odsiewami jak: a) dla żyta II-gim na gruntach większej własności i III-cim na gruntach drobnej własności, b) dla pszenicy, owsa, jęczmienia—III-cim dla większej własności i IV-tym na gruntach mniejszej własności, przy właściwym doborze odmian dla lokalnych warunków gleby i klimatu. Propaganda, umożliwienie nabycia szlachetniejszych nasion—to są najbliższe zadania O. T. R. w tym dziale. Jednocześnie dla stwierdzenia potrzeb nawozowych gleby, oraz dla propagandy właściwych odmian zbóż, O. T. R. przeprowadzi w r. 1927—15 doświadczeń polowych na terenie Kolek Rolniczych.

(—) Stanisław Grabiński  
Prezes.

St. Bartoszewicz  
Instruktor Roln przy O. T. R.  
w Łowiczu.

(d. c. n.)

Powróciwszy z kursów akuszerskich zajmować się będą jak dawniej praktyką, zapewniając chorem ucztwą i sumienną opiekę.

**F. GRABOWSKA**  
AKUSZERKA

Łowicz, Koński Targ Nr. 14.

## Humor i Satyra.

— Pański zawód?  
 — Właśnie nie wiem jak napisać: rzeźbiarz czy literat.  
 — Jakto, więc pan i pisze i rzeźbi?  
 — Nie to; ale ja pracuję u kamieniarza i wybijam litery na pomnikach.

Podróżny z miasta pyta mieszkańca cichej wioski:  
 — Musi to być bardzo zdrowa miejscowość. Ludzie tu jeszcze rzadko umierają, prawda?  
 — Tylko raz jeden.

Mojsze: — Co ty się uczysz, Izydor?  
 Izydor: — Ja sze ucze metafizyke.  
 — A co to jest metafizyke?  
 — Ja sam niewiem. Ja sze ucze dla przyjemnoszci.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godzina 12<sup>1/2</sup>—3.  
 Panie — 3—4 i w czwartki godzina 6<sup>1/2</sup>—8,  
 panie—8—do 8<sup>1/2</sup>. Zduńska 27.  
 (W Warszawie codziennie prócz czwartków od 6—7.  
 Wilcza 47 m. 25.) 3—2

### Ogłoszenie.

Na skutek zarządzenia władz skarbowych Magistrat miasta Łowicza niniejszem wzywa wszystkich tych pp. właścicieli nieruchomości miejskich, którzy zalegają w płaceniu państwowego podatku od nieruchomości miejskich za lata 1925 i 1926, by zaległości podatku tego bezwarunkowo zostały uregulowane w Kasie Miejskiej do dnia 25 stycznia 1927 r, gdyż po tym terminie Magistrat zastosuje względem opieszalnych płatników przymusowe i bezwzględne środki przymusowej egzekucji, koszta której wyniosą 5% zaległości podatkowej wraz z odsetkami zwłoki.

Magistrat.  
 Łowicz dnia 13 stycznia 1927 r.

## Potrzebny pokój

w śródmieściu z oddzielnym wejściem. Cena obojętna.  
 Wiadomość w redakcji.

## POSZUKUJĘ PIANINA

do wynajęcia.  
 Podręczna 15 m. 1.

**Cena numeru 30 groszy**, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*  
 Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
 \* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
 Rękopismów niezastrowionych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

## Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 15, początek o godz. 7 i 9-ej.  
 W niedzielę dnia 16, początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

## „Tygrys z Eschnapura“

Druga i ostatnia serja  
 z najpiękniejszego arcydzieła filmowego p. t.

## „INDYJSKI GROBOWIEC“

Potężny dramat w 8-u aktach.

W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Conrad Veidt i Bernard Goetzke.

N a d p r o g r a m F A R S A

Dla młodzieży dozwolony.

**UWAGA: wkrótce „Cud wilków“.**

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza posiada do wydzierżawienia następujące objekty.

1) parcelę orną Nr. 12 o przestrzeni 1 <sup>1</sup>/<sub>3</sub> morgi położonej przy ul. Kostka (b. pastwiska miejskie za boiskiem 10 p. p.) parcela powyższa została zaorana jesienią 1926 roku.

2) sklep Nr. 5 w halach miejskich na Nowym Rynku

3) grunt orny i łąka Nr. 47 o przestrzeni około 10 morgów położone na wschód do lasu miejskiego przy drodze do Wygody.

4) łąka Nr. 52 o przestrzeni 2 m. 285 pr. położona przy drodze do Zielkowic i torze kolei obwodowej.

5) Wyżej wymienione objekty rolne wydzierżawione będą od dnia ogłoszenia do dn. 15 sierpnia 1927 roku, sklep do dn. 31 grudnia 1927 roku.

Osoby życzące sobie wydzierżawić powyższe objekty winny złożyć do Wydz. V Magistratu piśmienne oferty deklarując w takowych odpowiednią tenetę dzierżawną w korcach żyta (za objekty rolne) lub w gotówce (za dzierżawę sklepu).

Oferty składać należy do dnia 1 lutego 1927 r. Wydzierżawienie nastąpi na podstawie złożonych ofert (bez przetargu).

Magistrat m. Łowicza.

## Zaginął dowód lokacyjny

Towarzystwa Wzajemnego, Kredytu w Łowiczu za Nr. 7632 na złożone przez ś. p. Stanisława Przanowskiego 4.000 rubli. 3—2

**Szłos** Moszek Icek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—3

**Owczarek** Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2